



ŻYCIE WANGELIA

VI NIEDZ. W. POSTU (PALMOWA), *C* Łk 23,1-49 * 20.03.2016

Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Piłatą. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza - Króla. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. Lecz oni nastawiali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzyć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. A był obowiązany uwolnić im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: Strąć Tego, a uwolnij nam Barabasa. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go. Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagali się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córkі jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczęną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić. Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili: Innych wybawiaj, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw

więc siebie i nas. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju. Było już około godziny szóstej i mrok ogamął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

Krzyż objawia nam prawdziwe oblicze Boga oraz prawdziwe oblicze chrześcijanina. W męce i śmierci Chrystusa widzimy Boga wydanego ludziom, Boga słabego, bezbronnego „wydanego” ludzkiej przewrotności, ciąganego od sądu do sądu, traktowanego jak przestępca, używanego jako igraszka, wydrwionego. Bóg nie stawia oporu. Tożsamość chrześcijanina należy szukać jedynie na Kalwarii, nigdzie indziej. Naśladowanie, które odrzucałoby Krzyż, nie byłoby pójściem za Chrystusem, lecz parady. Chrześcijaństwo bez ofiary sprowadza się do niezobowiązującego gadania. Życie chrześcijanina, w którym nie ma krzyża, staje się recytacją, a nie prawdziwym życiem. Chrześcijanina rozpoznaje się po tym, że niesie krzyż wraz z Chrystusem. Jego znakiem rozpoznawczym jest krzyż. Jeśli chrześcijanin, ksiądz, zakonnik nie utożsamia się z krzyżem, to nie pomoże mu żadna szata. Powiedz, co niesiesz na plecach i z kim to niesiesz, a powiem ci, kim jesteś. Chodzi tu o szeroki kawałek drewna, a nie delikatny materiał.

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: : Jaki krzyż niosę na swoich ramionach? Czy w chwilach trudnych nie buntuję się przeciw Bogu?

Do wykonania: Będę pamiętał, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych, nawet wtedy gdy pojawiają się dramaty życiowe.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

WARTO WIEDZIEĆ

Golgota, Golgota, Golgota.

1. W tej ciszy przebywam wciąż rad,
W tej ciszy daleki jest świat.
Ty koisz mój ból, usuwasz mój strach,
Gdy widzę Cię Zbawco przez łzy.

2. Ja widzę Cię, Zbawco mój, tam,
Tak wiele masz sińców i ran.
Miłości Twej moc zawiodła Cię tam,
Uwolnić mnie z grzechów i win.

3. Tak często wspominam ten dzień,
Golgotę i słodki jej cień,
Gdy przyszedł pod krzyż z ciężarem mych win,
Uwolnić mnie tam Boży Syn.

Ref.:

*To nie gwoździe Cię przybiły,
Lecz mój grzech.*

*To nie ludzie Cię skrzywdzili,
Lecz mój grzech.*

*To nie gwoździe Cię trzymały,
Lecz mój grzech.*

Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.

